

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I H. CHELMŹY

Nasmo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkami „STRZECHA RODZINNA”, „ROLNIK POLSKI” i „BICZ” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: KAROL KIRSZ, Chełmża, Rynek bednarski 1



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za millim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Bynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 285.

Chełmża, środa, dnia 11-go grudnia 1929 r.

Rok II.



Dział urzędowy powiatu toruńskiego

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz. Pow. Augustyn Weiss).

OBWIESZCZENIE.

Wzywam Panów Soltysów i Przeł. Obszarów dworskich, którzy dotychczas nie przesłali Pomorskiej Izbie Rolniczej formularzy dot. danych statystycznych maszyn i narzędzi rolniczych, by odnośne formularze bezzwłocznie wypełnili i przesłali takowe wspomnianej wyżej Izbie Rolniczej bezpośrednio.

Toruń, dnia 6 grudnia 1929.

Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

OBWIESZCZENIE.

Pismem z dnia 14. XI. 29 r. IV. D. 15513/29 zezwolił Pan Wojewoda Komitetowi Budowy Polskiej Szkoły T. S. L. w Miększu Starym powiat jarosławski na urządzenie zbiórki publicznej przez zbieranie datków pieniężnych przez 5-ciu kwestarzy na obszarze Województwa Pomorskiego w czasie 1. I. 1930 r. do 31. XII. 1930 r. na rzecz budowy polskiej szkoły TSL. w Miększu Starym pow. Jarosław.

Zbierający winni mieć listy ze stronami numerowanymi liczbą bieżącą, zaopatrzone pieczęcią urzędową miejscowej władzy policyjnej (wójta, burmistrza), która poświadcza jednocześnie ilość stron.

Każdemu ofiarodawcy winni listę przedłożyć celem zapisania wysokości złożonej ofiary i pokwitowania własnoręcznym podpisem.

Toruń, dnia 6 grudnia 1929.

Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

OBWIESZCZENIE.

Pismem z dnia 14. XI. 1928 r. IV. D. — 13549/29 zezwolił Pan Wojewoda Przewielebnemu Ks. Prałatowi Dr. Lissowi w Rumianie pow. lubawski na urządzenie zbiórki publicznej przez zbieranie datków pieniężnych na obszarze Województwa Pomorskiego w czasie od 20 listopada 1929 r. do 20. I. 1930 r. na rzecz stacji duszpasterskiej w Rybnie.

Zbierający winni mieć listy ze stronami numerowanymi liczbą bieżącą, zaopatrzone pieczęcią urzędową miejscowej władzy policyjnej (wójta), która poświadcza jednocześnie ilość stron.

Każdemu ofiarodawcy winni listę przedłożyć celem zapisania wysokości złożonej ofiary i pokwitowania własnoręcznym podpisem.

Toruń, dnia 6 grudnia 1929.

Starosta Powiatowy Dr. Bogocz.

OBWIESZCZENIE.

Pismem z dnia 12. XI. 29 r. zezwolił Pan Wojewoda Przewodnictwu Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Grudziądzu na urządzenie zbiórki ulicznej przez sprzedaż „szrapneli szczęścia” na obszarze miast

Województwa Pomorskiego w czasie od 17 listopada do 31 grudnia 1929 r. na cele związku.

Przed rozpoczęciem akcji w poszczególnych miejscowościach należy zgłosić się u miejscowych władz policyjnych (burmistrzów, Prez. Miast, Starostów Grodzkich), które wyznaczą miejsca sprzedaży.

Toruń, dnia 6 grudnia 1929.

Starosta Powiatowy, Dr. Bogocz.

Obwieszczenie.

Pismem z dnia 19. XI. 29 r. IV. D. 17127/29 zezwolił Pan Wojewoda Szpitalowi Diakonisk Dr. Kunze'mu w Toruniu na urządzenie zbiórki publicznej przez zbieranie datków pieniężnych i w naturze u mieszkańców miasta Torunia i okolicy w czasie od 25 listopada do 22 grudnia 1929 na urządzenie gwiazdki dla biednych chorych.

Zbierający winni mieć listy ze stronami numerowanymi liczbą bieżącą, zaopatrzone pieczęcią

Koniec działu urzędowego.

urzędową miejscowej władzy policyjnej (Prezydenta Miasta), która poświadcza jednocześnie ilość stron.

Każdemu ofiarodawcy winni listę przedłożyć celem zapisania wysokości złożonej ofiary i pokwitowania własnoręcznym podpisem.

Toruń, dnia 6 grudnia 1929.

Starosta Powiatowy, Dr. Bogocz.

Obwieszczenie.

Pismem z dnia 13. XI. 29 r. IV. D. 14671/29 zezwolił Pan Wojewoda Katolickiemu Związkowi Młodzieży Polskiej w Wąbrzeźnie na urządzenie zbiórki ulicznej przez sprzedaż znaczków, pocztówek i nalepek na okna na obszarze Województwa Pomorskiego w czasie od 13. XI. 29, do 19. XI. 29., na rzecz Katolickiego Związku Młodzieży w Wąbrzeźnie.

Toruń, dnia 6 grudnia 1929.

Starosta Powiatowy, Dr. Bogocz.

Minister Matuszewski najpoważniejszym kandydatem na premiera.

Obiegają pogłoski, że na stanowisko premiera powołany zostanie obecny kierownik ministerstwa skarbu pułk. Matuszewski, przyczem w łonie gabinetu zajdą nieznaczne zmiany. Rząd ten nosiłby nazwę „gabinetu porozumienia z parlamentem”.

Ze względu na osobę przyszłego premiera

mogą zajść zmiany na dwóch stanowiskach. Na miejsce ministra komunikacji, inż. Kühna ma przyjść gen. Norwid-Neugebauer, zaś miejsce ministra Niezabytowskiego ma zająć p. Przedpełki z Centr. Tow. Rolniczego.

Sprawa gen. Zagórskiego wyjdzie na jaw.

Prof. Rybarski u prokuratora.

Warszawa. W związku z onegdajszym starciem w Sejmie pomiędzy premierem Światłskim, posłem Rybarskim i min. Carem na tle wzmianki zawartej w mowie posła Rybarskiego o zaginięciu gen. Zagórskiego poseł Rybarski w sobotę o godz. 12 w południe zjawił się u prokuratora sądu okręgowego w Warszawie Michałowskiego i złożył do protokołu następujące oświadczenie:

„Na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 grudnia 1929 r. w odpowiedzi na zarzut p. prezesa Rady ministrów w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, że korzystam z wolności słowa na trybunie sejmowej, oświadczyłem, aby p. premier zażądał wydania mnie sądowi i że nie ochronię się za nietykliwość poselską.

Ponieważ według obowiązanej prawa nie mogę być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to co mówię na trybunie sejmowej, chcąc umożliwić pociągnięcie mnie do tej odpowiedzialności, powtarzam obecnie słowa, które powiedziałem w Sejmie:

„Zabójstwo Prezydenta Narutowicza było dokonane przez człowieka, który swoje życie oddał, ale zabójstwo generała Zagórskiego było dokonane przez ludzi, którzy się ukryli”.

Oświadczam, że w razie gdyby władze sądowe zażądały wydania mnie sądowi dołożę wszelkich starań, aby to wydanie nastąpiło i sądowi

będę służył wszelkimi materiałami, któremi rozporządzam. W tej chwili nie mam nic innego do oświadczenia”.

Natychmiast po wyjściu p. prof. Rybarskiego, p. prok. Michałowski udał się do p. ministra Cara.

Według komentarzy w kołach poselskich na temat powyższego oświadczenia posła Rybarskiego wstrzymał się on od podania jakichkolwiek konkretnych szczegółów, ponieważ — zdaniem jego — śledztwo jakiego rozpoczęło się na tle tych zeznań mogłoby być łatwo umorzona bez jakiegokolwiek kontroli ze strony opinji publicznej. Posłowi Rybarskiemu chodzi o to, aby materiały jakimi rozporządza były oddane do dyspozycji sądowi na rozprawie jawnej w pełnej jasności.

Urzędowa agencja telegraficzna Pat rozesała komunikat o oświadczeniu posła Rybarskiego u prokuratora, który to komunikat kończy się nast.:

— „Natomiast poseł Rybarski ograniczył się w swem oświadczeniu do gotowości nie zaskłaniania się nietykliwością poselską, o ile przeciwko niemu wytoczona będzie sprawa, a jednocześnie treścią owego oświadczenia, pozbawionego wszelkich konkretnych danych, nie dał podstawy do wytoczenia takiej sprawy”.

Z treści tego urzędowego komunikatu wynika, że Rząd nie wytoczy prof. Rybarskiemu procesu, chociaż tenże gotów jest odpowiadać przed sądem”.

Z kraju.

Wyniki wyborów na G. Śląsku.

W dniu dzisiejszym odbyły się wybory komunalne w gminach wiejskich polskiego Górnego Śląska.

Na ogólną ilość 316 gmin, wybory objęły 258. W 114 gminach wystawiono jedną listę, ponieważ w myśl zasady uchwalono w ordynacji wyborczej, w gminach, w których zgłoszono tylko jedną listę, głosowanie nie odbyło się, przeto w dniu dzisiejszym przeprowadzono głosowanie tylko pozostałych 144 gmin.

Na ogólną liczbę 1089 mandatów, 909 uzyskały grupy polskie, stojące na gruncie współpracy z rządem.

Inspekcja Urzędów Pocztowych.

W dniu 6. bm. powrócił do Warszawy z inspekcji służbowej i objął urzędowanie dyr. dep. pocztowego w ministerstwie poczt i telegrafów, p. Walcher. Dyr. Walcher zapoznał się z warunkami pracy w dyrekcji pocztowo-telegraficznej w Krakowie oraz uregulował sprawy personalne w urzędzie pocztowym w Zakopanem.

Bankructwo uzdrojowiska polskiego.

Jedno z najpiękniejszych zdrojowisk naszych, Druskienniki zostało wystawione na licytację za długi. Pierwsza licytacja odbyła się już w końcu listopada, lecz brak było reflektantów, wobec czego termin licytacji przesunięto na dzień 19 grudnia rb. W razie, gdy i tym razem nikt się nie zgłosi, zdrojowisko przejmie Bank Wileński, za dług 65.000 zł. oraz zlikwiduje pozostałość własnej pożyczki w kwocie 127.500 złotych.

Trzeba nadmienić, że Bank Gospodarstwa Krajowego ma pretensje swoje do zdrojowiska, sięgające kilkuset tysięcy dolarów.

Najnowszy sposób stwierdzenia ojcostwa.

Prof. Ludwik Hirszfild, twórca teorii dochodzenia ojcostwa na podstawie krwi, został powołany w charakterze biegłego na sprawę o alimenty, która toczy się w sądzie grodzkim oddział VIII w Warszawie. Na pierwszej rozprawie, domniemany ojciec zażądał badania krwi. Sąd uwzględnił to żądanie. Tymczasem badanie wypadło niepomyślnie dla pozwanego; wykazało ono, iż krew dziecka zawiera składniki wchodzące zarówno w skład krwi matki, jak i domniemanego ojca. Druga rozprawa budzi w sferach prawniczych zrozumiałe zainteresowanie, że względu na zeznanie prof. Hirszfilda.

Teściowa jako morderczyni męża.

Córka wzięła winę na siebie, jednak została przez przysięgłych uwolniona.

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym rozprawa, stanowiąca epilog głośnego przed kilku miesiącami niezwyklego zdarzenia na sali sądowej.

Przed ławą przysięgłych stanęła w kwietniu br. Alojza Grochotowa, oskarżona o zamordowanie swego męża Stefana Grochota na tle niesnasek małżeńskich.

Grochotowa przyznała się wówczas do zbrodni, popełnionej w mieszkaniu swych rodziców Liewehrów, a tłumaczyła się afektem, wzgl. obroną przed wyrażającym się jej mężem. Podczas ówczesnej rozprawy zaszedł jednak sensacyjny zwrot, gdyż kilku przesłuchanych świadków zeznało, że widzieli przez zasłonięte okno narzędzia, fruujące w powietrzu, oraz słyszeli głos matki Grochotowej, Józefy Liewehrowej, która wołała: „a masz, a masz”, a dalej: „on mi żywy stąd nie ujdzie”, dalej odezwane się Grochotowej: „mama dosyć, bo już nie żyje”, a wreszcie wołanie dziecka Grochotowej: „babciu, babciu, nie bij tatusia”.

Na skutek tych zeznań, jak również na skutek orzeczenia lekarzy znawców, którzy stwierdzili, że rany, zadane Grochotowi na głowie i całym ciele siekierą i innym narzędziem tępem musiały

pochodzić od więcej osób, zarządzone wówczas na sali rozpraw aresztowanie Liewehrowej pod zarzutem udziału w zamordowaniu Grochota. Sędziowie przysięgli skwalifikowali wtedy czyn Grochotowej, która wzięła całą winę na siebie, jako uczestnictwo w zbrodni zabójstwa (par. 1443), jednak przyjęli, że Grochotowa działała w afekcie, wobec czego została ona uwolniona od winy i kary.

Obecnie oskarżyła prokuratura Józefę Liewehrową o udział w zabójstwie zięcia. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa na trzy dni rozprawa przeciw Liewehrowej, która wypiera się winy, a wobec obciążających zeznań świadków zasłania się niepamięcią, spowodowaną nagłym atakiem nerwowym podczas bijatyki córki z zięciem. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków, przeważnie tych samych, którzy zeznawali w procesie Grochotowej.

Podczas dzisiejszej rozprawy ma być zarządzone na miejscu zbrodni wizja lokalna, celem stwierdzenia, czy świadkowie mogli przez okno ujrzeć, co dzieje się w mieszkaniu Liewehrów.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. — Przewodniczący sędzia Jek, oskarża prokurator dr. Müller.

Zmasakrowany przez pociąg w Rynkowie.

Usiłując wskoczyć do będącego w biegu pociągu, znalazł śmierć pod kołami tegoż.

W Rynkowie zdarzył się straszny wypadek przejechania przez pociąg, zderający z Bydgoszczy 50-letniego robotnika Józefa Sypniewskiego zamieszkałego w Pruszczu.

Rano, dnia 8. bm. służba kolejowa znalazła na torze kolejowym w pobliżu Rynkowa zmasakrowane w straszliwy sposób zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny. W dochodzeniach stwierdzono, że były to zwłoki ś. p. Sypniewskiego, który dnia 7. bm. przybył z Pruszcza do Rynkowa celem odwiedzenia swej matki, zatrudnionej w restauracji p. Szmelca w Rynkowie.

Po zobaczeniu się z matką ś. p. Sypniewski zamierzał udać się jeszcze w celu odwiedzenia swych znajomych do pobliskiego Nimcza oddalonego o jedną stację od Rynkowa i najprawdopodobniej usiłował wskoczyć do będącego w biegu a nie zatrzymującego się w Rynkowie pociągu, co uczynił tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła tegoż pociągu, ponosząc straszną śmierć.

Że tak było, wskazują na to odłamki szkła, znajdujące się przy zwłokach a pochodzące z okna wagonu, które to okno ś. p. Sypniewski, wskakując prawdopodobnie, stłukł a następnie znalazł w dużym oddaleniu od miejsca wypadku kapelusz nieszczęśliwego robotnika, zerwany mu przez wiatr.

Ś. p. Sypniewski, pozostawił po sobie żonę z kilkorgiem dzieci.

Śmierć wskutek upadku z konia.

Brzeziny, pow. grudziądzki. W czasie ćwiczeń wojskowych koło miejscowości Brzeziny powiatu grudziądzkiego uległ w dn. 5 bm. śmiertelnemu wypadkowi podchor. Nowacki Tadeusz z Centrum Wyszolenia Kawalerji w Grudziądzu, który spadając ze spłoszonego konia, rozbił sobie głowę o drzewo.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Klemens Junosza.

Stracone szczęście.

(Ciąg dalszy).

(38)

— Nie przeczę: naprzykład po wrzawie tak zwanego „świata” wioska wydaje mi się niby oazą, w której można odetchnąć spokojnie, być zupełnie swobodną, niezależną, nieskrępowaną niczem.

— Aby później — wtrącił pan Jan — znowu powrócić do hałasu i wrzawy... dia kontrastu.

— To zalety. Marynarz, gdy się znajduje na pełnym morzu, tęskni do spokojnego portu, do ładnego, na którym pozostawił jakieś wspomnienia. Powiadają także, że góral, gdy za chlebem puści się w żyzne bogate doliny, marzy o swojej chatce, przylepionej do wysokiego urwiska, niby gniazdo jaskółcze i tęskno mu do swej biedy i do swoich. Dla mnie właśnie tym przedmiotem tęsknoty jest polska wioska, taka właśnie jak Bogate, nadwodami, wśród lasów, tu czuję, że jestem u siebie.

— Istotnie, Izia się zawsze czuje u siebie — wtrąciła pulchna ciocia — dwa lata temu powiedziała to samo pewnemu anglikowi w Kairze. Czy to, Izio, było w Kairze czy na Malcie.

— Ciocia nic nie pamięta, gdyż ani w Kairze ani na Malcie nic podobnego nie mówiłam. Mówię wyraźnie, że jestem u siebie.

zadowoleniem głową — ciocia mi zawsze przerywa bieg myśli.

— Nie, kochaneczku, ja nie przerywam ci biegu, myśli; proszę cię, myśl dalej, bez żadnej subiekcji.

— Panie podróżowały razem?

— Tak, ciocia była moją nieodstępną towarzyszką.

— Pochlebiam sobie, że tak, oprócz w górach. Kolej żelazną znoszę, do okrętu przyzwyczaiłam się kosztem zdrowia, ale wdrapywać się pieszo na góry nie mogłam. Delikatna moja kompleksja nie pozwalała na to. Szczęściem, ludzie są bardzo uprzejmi i Izi towarzystwa nie brakło.

— Ciocia zawsze poświęcała się dla mnie.

— To prawda, ale gdy się komu zastępuje matkę, to poświęcenie nie powinno znać granic.

To powiedziawszy, pani ciocia przymrużyła powieki w ten sposób, jak gdyby chciała usnąć.

— Pan, zdaje się, także niedawno do kraju powrócił? — spytała Iza pana Jana.

— Niedawno, rzeczywiście.

— Podróżował pan dla przyjemności?

— Ale gdzież tam, dla prozaicznych celów... uczyłem się trochę, a potem zwiedzałem fabryki...

— Ideaty dzisiejszego wieku, kminy fabryczne i warsztaty.

— Śmieje się pani z tego?

— Broń Boże. Przeciwnie, ja to uwielbiam tak samo, jak gdybym żyła temu lat trzysta, uwielbiałabym jakiego olbrzyma, zakutego w stal i trudniącego się rozbijaniem ciężkiego miecza na

żeli ten prąd uda mu się wyprzedzić, zgubiony, gdy przeciwko niemu się zwróci. Z tych powodów nie tylko nie wysmiewam ludzi, którzy stosują się do ducha czasu, lecz, przeciwnie, mam dla nich szacunek i sympatję.

Otyła ciocia, może pod wpływem tego przemówienia, a może też dzięki rozmyślaniom o poświęceniu się dla Izi, wpadła w tak głęboką zadumę, że można ją było wiać za sen.

Panna Iza spostrzegła to i wstając z krzesła rzekła do sędzicy:

— Pokażę panu nasz ogród, a zarazem zobaczymy, czy ojciec nie wraca.

Ogród rzeczywiście był piękny. Bogate niegdyś było rezydencją magnacką, później podupadło; ale teraz, przy zamożności właściciela, odzyskiwało potrosze swój dawniejszy charakter. Stary park cienisty, bogaty w pięknie ugrupowane drzewa, odświeżono znacznym kosztem; na obszernych trawnikach umiętny ogrodnik porozrzucał kobierce kwiatowe, a rośliny z cieplarni ustawione estetycznie dopełniały harmonji.

Panna Iza zerwała kilka róż.

— Patrz pan — rzekła — wszystko to są róże, a jakaż pomiędzy niemi różnorodność, ta na przykład ciemno-pąsowa barwy krwi zdaje się być mieszkanką palącego południa lub wschodu, a ta, biała jak śnieg, chłodna, to znowu niby dziecko północy.

— To właśnie w pani guście... kontrasty.

— Wzięłam barwy krańcowe, ale pomiędzy niemi jest przecież cała gamma tonów pośrednich, bez szczególnego wyrazu, nie mówiących nic, błędnych jak pospolitość.

— Nie lubisz jej pani?

— Nienawidzę, nie tylko w kwiatach, ale i w ludziach, w czynach ich i uczuciach.

Z Pomorza.

Orzechowo. (Przeniesienie). Ksiądz Roman Gdaniec, administrator tutejszej parafii, opuszcza z dniem 1 stycznia 1930 r. stanowisko administratora, udając się do Grudziądza do kościoła św. Mikołaja (Fara). Wiadomość o przeniesieniu ks. Gdańca wywołała w całej parafii żal serdeczny, albowiem pomimo krótkiego pobytu w parafii, ks. Gdaniec zyskał wśród parafjan wiele sympatii i poważania. Księdzu Gdańcowi życzymy na nowym stanowisku wszelkiej pomyślności.

Wąbrzeźno. Jeden z naszych stałych Czytelników donosi nam o fakcie niesłychanym, jaki zaszedł w pewnym lokalu w Wąbrzeźnie. Wieczorem w niedzielę, gdy muzyka rozpoczęła grać jakiegoś walca, pewni młodzi ludzie rozpoczęli... tańczyć, nie pomnąc na czas adwentowy. Zgorzozony tem nasz Czytelnik, zwrócił się do gospodarza lokalu z prośbą, by tańców zakazał. Gospodarz, wierny katolik, natychmiast przerwał tańce, wypraszając sobie, by w lokalu jego czyniono podobne wybryki.

Czy to nie anormalność powojennych stosunków?

Jaworze. (Kradzież). U gospodarza Jarzabskiego jacyś niewysłędzeni złodzieje skradli pszczoły, a u p. Nassa usiłowano dokonać włamania do stajni. Na szczęście złodzieje zostali spłoszeni.

Stanisławki. (Wynalazek). Po długoletniej pracy udało się p. Franciszkowi Olszewskiemu wynaleźć aparat do odwiązywania zwierząt w razie nagłego wypadku. Według zasięgniętej przez nas informacji, p. Olszewski pracował nad tym aparatem już od siedmiu lat. Aparat ten, skonstruowany przez p. Olszewskiego, ma tę zaletę, że za jednym pociągnięciem odczepia wszystkie (może być uwieczonych nawet 30 krów lub koni) zwierzęta znajdujące się w stajni przywiązane. Nowo wynaleziony aparat zostanie w tych dniach opatentowany. Panu Olszewskiemu życzymy powodzenia.

Czersk. (Kradzież z żartu). Pewien kupiec z Czerska zgłosił kradzież swego roweru, który mu skradziono z przed mieszkania komornika sądowego. Gdy zawiadzana policja przybyła na miejsce kradzieży, rower dziwnym zbiegiem okoliczności stał na swym dawnym miejscu. Widocznie jakiś dowcipniś pozwolił sobie na gruby zreszta żart.

Chojnice. (Katastrofa samochodowa). Onegdaj po południu wydarzyła się na szosie pod Chojnicami katastrofa samochodowa. Nagle pękła opona, w tej samej chwili samochód skręcił w prawo i uderzył w przydrożne drzewo. Wskutek tego przednia część samochodu uległa zupełnemu rozbiciu. W samochodzie znajdowało się kilku pasażerów. Jeden z nich niejaki Janusz Szylinger z Budapesztu odniósł złamanie żebra, drugi zaś niejaki Awram Konfino z Konstantynopola odniósł lekkie obrażenia przy lewej ręce.

Właściciel i zarazem kierowca samochodu p. Leon Saperucha wyszedł z wypadku bez szwanku. Na miejsce katastrofy udał się lekarz pow. z Chojnic, który odwiózł ранego p. Szylingera do Chojnic. Policja stwierdziła, że kierowca samochodu nie ponosi w tym wypadku winy.

Starogard. (Strzelanina na uczie weselnej). Gospodarz Franciszek Mechliński pod Starogardem obchodził niezwykle hucznie wesele córki.

Kilku nieproszonych gości znęconych muzyką i tańcami, weszło do izby. Syn Mechlińskiego, urzędnik państwowy, widocznie podechmielony, rozkazał przybyłym opuścić izbę i za nim ci zdążyli zastosować się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła w skroń 15-letniego Władysława Szczygielskiego, który padł trupem na miejscu. Drugi z nieproszonych gości jest lekko ranny.

Stanisława Mechlińskiego osadzono w więzieniu.

Gdynia. (Ładny przyjaciel). Robotnik Franciszek Łaser, zam. w Gdyni przy ul. Portowej, gdy w miesiącu kwietniu br. zachorował i był zmuszony udać się do szpitala — pozostawił więc swe rzeczy wartości 130 zł. u kolegi swego Dmuchowskiego Wincentego z Tczewa.

Przyjaciel wziął rzeczy w przechowanie, lecz gdy Łaser wyzdrowiał i poprosił o zwrot takowych, to zaparł się i powiedział, że nie otrzymał.

W sprawie tej wdała się policja, prowadząc

KRONIKA

Chełmża, dnia 10 grudnia 1929 r.

KALENDARZYK.

Wtorek. Loret. Melchiasza.

Środa. Damazego, Daniela.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

NOCNY DYŻUR APTEK.

„Apteka pod Orłem“ p. Wolskiego.

— **O mało nieszczęśliwy wypadek.** W ub. dniach wydarzył się w naszym mieście nieszczęśliwy wypadek.

Na przechodzącą ulicą kobietę najechał samochód, lecz na szczęście oprócz lekkich obrażeń obyło się bez dalszych konsekwencji.

W związku z powyższym wypadkiem ostrzegamy wszystkich, aby przy przechodzeniu przez ulicę zwracali więcej uwagi na wozy mechaniczne i wogóle na ruch kołowy.

— **Rozbudowa klasztoru ss. elżbietanki,** której głównym celem było powiększenie kaplicy, została, pomimo największych trudności wynikających z braku środków, szczęśliwie ukończoną. Obecna obszerna i wspaniała kaplica mówi aż nadto wyraźnie, co silna wola i przy znajomości rzeczy niezłomna energia, zdziałać może. Brak wprawdzie wewnętrznych urządzeń i zdobnicstwa, które siostry elżbietanki uzupełniać będą w miarę wpływu ofiar i zapomóg.

W przyszłą środę dnia 11 grudnia o godzinie 9 nastąpi poświęcenie kaplicy i przeniesienie Sanctissimum z tymczasowej, prowizorycznej kapliczki. Poświęcenia dokona i uroczyste nabożeństwo celebrować będzie przew. ks. prałat Szydzik.

— **Z Komitetu LOPP.** Odbędzie się tu posiedzenie Powiatowego Komitetu L.O.P.P. przy współudziale pp. dyrektora Bonina i inspekt. szkolnego Leśniewicza, sędz. Łabęckiego, ref. ośw. Masojady, p. Stetkiewiczówny i ref. Starostwa p. Sroki. Ze sprawozdaniadowiedzieliśmy się, że tydzień LOPP. w powiecie toruńskim przyniósł do tej pory 1861,69 zł., oraz powołał do życia 14 kół o łącznej ilości 351 członków dorosłych, oraz 33 kół młodzieży szkolnej o 1472 członkach. Liczby te podano z wyłączeniem miasta Podgórze. Komitetowi Powiatowemu należy powinszować zrozumienia jakie znalazł u szerokich warstw społeczeństwa powiatu toruńskiego i życzyć podobnych rezultatów w przyszłej pracy.

— **Zwiększenie ilości srebrnych 5-cio złotych.** W ostatnich dniach zjawia się w obiegu większa ilość nowych 5-złotowych monet srebrnych. W kołach fachowych tłumaczą pojawienie się większej ilości tych monet faktem, że mennica państwowa wypuszcza stopniowo coraz większą ich ilość oraz tem, że na skutek notatek w prasie publiczność nie zatrzymuje nowych 5-złotówek puszczając je chętniej, niż dotychczas w obieg.

Dotychczas w wykonaniu zobowiązań, wynikających z planu stabilizacyjnego, Ministerstwo skarbu wycofało już z obiegu znacznie większą ilość biletów skarbowych, ogółem zaś bilety skarbowe wycofane będą na sumę 140 milionów złotych i zastąpione 28 milj. 5-złotów. monet srebrnych.

Dotąd puszczono w obieg przeszło 5 milj. zł. Według planu w październiku 1930 wycofane będą z obiegu wszystkie papierowe bilety skarbowe 5-złotowe i w tym samym terminie wszystkie srebrne 5-złotówki puszczane będą w obieg.

— **Podatek przemysłowy od sprzedaży w kioskach.** Według załącznika Nr. 1 do art. 33 ustawy o podatku przemysłowym drobna sprzedaż czyli sprzedaż wszelkich towarów (z wyjątkiem pewnych, wymienionych w punkcie drugim kategorii II), wyłącznie spożywcom z załączników, składających się z jednego pokoju, podpada podatekowi przemysłowemu według kategorii III, zaś drobna sprzedaż takich towarów wyłącznie spożywcom, dokonywana z niewielkich pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju, podpada pod kategorię niższego podatku kat. IV. Z tego wynika, że sprzedaż w kioskach gazet i zwykłych materiałów piśmiennych, podpada tylko pod kategorię IV, nie III, albowiem kiosk, w którym

sto i który nie ma też okien, a w rozmiarze wynosi dwa lub trzy kroki i w którym nikt mieszkać nie jest w stanie, nie może uchodzić jako „pokój“ a to ani wyglądem ani charakterem.

— **Uchylenie sezonu martwego dla bezrobotnych.** Zarząd główny funduszu bezrobocia postanowił wystąpić z wnioskiem do ministra pracy i opieki społecznej o uchylenie przepisu, zawartego w art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia“ dla bezrobotnych robotników sezonowych, wymienionych w rozporządzeniu ministra pracy i opieki społecznej z dnia 27-go października 1924 r.

W myśl treści wspomnianego wyżej art. 5-go ustawy, robotnicy sezonowi, których praca normalnie trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, nie posiadają prawa do świadczeń (zasilków) w okresie trwania sezonu martwego, tj. od 15 grudnia do 1 marca włącznie. Do takiej kategorii robotników sezonowych rozporządzenie zalicza robotników: budowlanych, ziemnych, brukarskich, zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy splawie, oraz zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w ciągu roku.

Wspomniana ustawa przewiduje, iż minister pracy i opieki społecznej może, na wniosek zarządu gł. F. B., w porozumieniu z ministrami skarbu i przemysłu i handlu uchylać w razie potrzeby na czas trwania sezonu martwego działania wspomnianego wyżej przepisu ustawy w stosunku do poszczególnych kategorii robotników i w poszczególnych miejscowościach.

Przychylenie się ministra do wniosku zarządu gł. funduszu bezrobocia przyczyni się poważnie do złagodzenia skutków braku pracy odczuwanych dotkliwie szczególnie wśród robotników sezonowych.

— **Niespodzianka.** Jutro w środę nastąpi uroczyste otwarcie nowego kina „Słońce“ przy ulicy Toruńskiej.

Dyrekcja nowego kina wzięła sobie za zadanie wyświetlanie pierwszorzędnych obrazów produkcji polskiej, by z jednej strony podnieść do szczytu film polski, oraz zaznajomić bywalców z przemysłem ojezystym.

Sądzymy, że Obywatelstwo przyjmie powyższą wiadomość z radością i darzyć będzie Dyrekcję nowego kina pełnym zaufaniem.

Z naszej strony życzymy właścicielowi, p. Komowskiemu powodzenia w pracy. — „Szczęść Boże“!

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym spisali tu. Władze 3 protokoły karne za przekroczenie przepisów w administracyjno-policyjnych.

Kino „Kryształ“.

Tylko 3 dni wyświetla kino „Kryształ“ wielki film morski o nienawiści, bohaterstwie i miłości pt. „Łódź podwodna U — 20“.

Zgroza, napięcie, emocja.

Walka na dnie morza na śmierć i życie, działanie torpeda okrętowego. Nadprogram występy na scenie.

Zatem do „Kryształu“!

Kino „Stylowe“.

Dzisiaj, tylko 1 dzień wyświetla kino „Stylowe“ wspaniały dramat miłości i zdrady na burzliwych falach Atlantyku pt. „Morze“. Emocja, napięcie i ciągłe zainteresowanie towarzyszyć będzie widzowi od początku do końca. Nadprogram arcywesoła komedia z P.. i P.. na czele. Zatem do „Stylowego“.

Program radjofoniczny.

Wtorek 10 grudnia.

Warszawa. 15,20: „Przegląd polityki zagranicznej za miesiąc listopad“ — dr. Jan Grzymała Grabowski. 16,15: Muzyka z płyt gramofon. 17,15: „Co widziałem na Wołyniu“ — prof. Aleksander Janowski. 17,45: Koncert popołudniowy. 19,10: Giełda rolnicza. 19,20: Trasmisja z opery katowickiej.

19,20: **Katowice.** „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Giacomo Pucciniego.

19,30: **Wiedeń.** „Otello“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

20,00: **Frankfurt.** „Don Pasquale“, opera komiczna w 3 aktach Donizettiego.

20,00: **Monachjum.** „Jaś i Małgosia“ opera — bajka w trzech obrazach Humperdincka.

21,02 — 23,45: **Rzym.** „Turandot“ op. Puccini'ego. 18,45 — 19,10 **Wilno.** Odczyt p. t. „Francja za

Kino Stylowe

dawniej Czarodziejka

Tel. 63 Rynek Bednarski Tel. 63

Dziś premiera!

Tylko 1 dzień!

Początek seansów

o 6³⁰ i 8.45, w niedzielę o g. 3³⁰, 6³⁰ i 8³⁰

Dramat miłości i zdrady wśród stromych skał na oceanie Atlantyckim według Bernarda Kellermana. pt.

„MORZE“

Olga Czechowa z filmu „Z rajn Bolszewickiego“ Henry George rywal Emila Janningsa.

Nadprogram: komedia w 2 aktach.

Ceny miejsc: Łoża 1,80 zł., Rezerwowe 1,50 zł., I. m. 1,20 zł., II. m. 80 gr.

UWAGA!

W środę, dnia 11-go bm.

UWAGA!

uroczyste OTWARCIE

nowego, kina

„SŁOŃCE“

przy ulicy Toruńskiej.

Jako inauguracyjną sztukę wyświetlamy pierwszy obraz toruńskiej wytwórni „Marwin-film“ pt.

„Panienka z chmur“

Naszem zadaniem będzie przez wyświetlanie obrazów doborowej jakości i to wyłącznie **produkcji polskiej**, popierać z jednej strony rodzimy przemysł filmowy, upiększyć chwile Szanownym bywalcom kinomatografu oraz dać P. T. Obywatelstwu zdrową rozrywkę duchową.

Wierząc w łaskawe poparcie Szanownego Obywatelstwa, kreślimy się

Z poważaniem
Dyrekcja kina „SŁOŃCE“

Przedwczesna sprzedaż biletów w drogerji „Sanitas“ p. Komowskiego, oraz w dniu przedst. przy kasie.

!! Wytwornia pończoch !!

Norbert Bekowski
CHELMŹA

Chełmińska 11.

poleca trwale

pończochy

począwszy już od 1.— zł.

skarpetki męskie już od 0,75 zł

Przyjmuje także pończochy jak i skarpetki do

nadwzięcia.

Na sezon zimowy!

Piece skrzynkowe kwintowe szamotowe

rury — kolana — Latarnie stajenne — lampy kuchenne i stołowe oraz cylindry.

Hacele i podkowiec

· Towary kolonialne ·

poleca po najniższych cenach

Edmund Kierzek

Rynek 11 Chelmsza Rynek 11

Piłki

w rozmaitych wielkościach i kolorach ma stale na składzie.

**Skład papieru
Druk. Przemysł.**

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

Nie chcesz być okradzionym

zgłoś się natychmiast

do Pomorskiego Przedsiębiorstwa

„Wart i Klucz“

Oddział w Chelmszy, ul. Hallera 24.

Oddział przyjmuje na siebie obowiązek strzeżenia własności abonentów od wypadków, jak: **kradzieży z włamywaniem, ognia, zalewu wody** oraz wszelkich innych nieprzewidzianych szkód i wypadków.

Przedsiębiorstwo bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za stróżów, każdy utrzymuje jak najściślejszą kontrolę powierzonych jego opiece własności.

Oddział „Wart i Klucz“
CHELMŹA.

Bezkonkurencyjne orzeźwiająco

„SINALCO“!

Woda mineralna, naturalna i alkaliczna

„Ostromecko“!

Limonady! Woda sodowa

PIWO GRODZISKIE!

iw o słodowe sanitarne browaru bydgoskiego

„MATUŚ“

Najlepsze piwa browaru bydgoskiego, jak:

„Zdrój Wielkopolski“!

Pale Ale jasne! Kozłak!

Porter Wielkopolski!

poleca

A. Dylewski - Chelmsza

Reprez. Browaru Bydg. - Bydgoszcz
ul. Toruńska 25. — Tel. 123.

Hurt Łóżka metalowe Detal

sprzęty domowe i kuchenne poleca w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach

F-ma JAN PAPRZYCKI

Bydgoszcz.
Zbożowy Rynek 3
róg Bernardyńskiej.

KINO KRYSTAL

Kolejowa 24.

Dziś premiera!

Tylko 3 dni!

Początek seansów:

o godzinie 7¹⁵ i 9¹⁵.

Wielki film morski o bohaterstwie, miłości i nienawiści p. t.

„Łódź Podwodna U - 20“

Działanie torped okrętowych!

Walki na pełnym morzu.

Walki na dnie morza.

NADPROGRAM podwójny: Występ na scenie!

CENY MIEJSC: Łoża 1,50, rez. i balkon 1,20, I. miejsce 0,80, II. m. 0,50.